

Kto by pomyślał, że forum założone w wyniku kłótni na forum przetrwa aż tyle czasu? Zapewne nikt kto rejestrował się wtedy na świeżo powstałym forum mógłby się założyć, że nie przetrwa ono roku. Zostało ono założone spontanicznie, na chwilę, dopóki sytuacja na poprzednim forum się nie wyklaruje. I tak oto ta chwila trwa od równych 5 lat. Aż nie chce się wierzyć, że minęło już tyle czasu. Te wspólne 5 lat to oczywiście nie tylko działalność forum ? to przede wszystkim zloty, znajomości i przyjaźnie. A wszystko zaczęło się od pomysłu Siga, który potem dopracowała dwójka nieznających się wcześniej młodzieniaszków, opracowując plan rozwoju Rezerwy siedząc w nocy przy piwie i cheesburgerach w Parku Oliwskim, porywając się z motyką na słońce przy co najmniej trzech prężnie działających portalach o Maluchach. Wydawałoby się, że nie ma dla nas miejsca. A jednak ? udało się ? teraz to możemy na spokojnie stwierdzić.

W tym roku sezon zaczęliśmy od II Majówki Rezerwy ? trzeba otwarcie przyznać, że ponad półroczna przerwa w zlotach sprawiła, że na Majówkę wszyscy przybyli w zdwojonych siłach. I to dosłownie, gdyż na pierwszej Majówce uczestniczyło ok. 35 załóg, natomiast w tym roku oczekiwania przerosły wszystkich i zjawilo się ponad 60 załóg. W porównaniu do tamtego roku dopisała również pogoda. Każdemu zeszłorocznemu uczestnikowi w pamięci na pewno została niezależnie od nas zapewniona atrakcja w postaci ulewnego deszczu padającego przez dwa dni bez przerwy. W tym roku Pławniowice powitały nas promieniami słońca i wysoką temperaturą. Nie obyło się oczywiście bez ustawienia znanej z pierwszej Majówki tęczycy z naszych Maluchów. Świetna atmosfera i równie doskonała pogoda sprawiła, że niektórzy postanowili zostać dzień dłużej i świętować wesolą nowiną o przybyciu na świat kolejnego Malucha (tym razem marki *Homo sapiens sapiens* :) ) ogłoszoną dzień wcześniej podczas rozdawania nagród. Jak zwykle szkoda było się rozstawać, nie mniej wiadomo było, że do następnego zlotu nie będzie trzeba czekać tyle czasu, gdyż zobaczymy się na Węgrzech lub Beskidzkim.

Wygląda na to, że w kalendarzach zlotowiczów nasza Majówka znalazła miejsce na stałe, z czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni i jeszcze bardziej zmotywowani do pracy i podnoszenia atrakcyjności zlotu.

Kolejny zlot w tym roku był nie lada wyzwaniem ? odbywał się on na Węgrzech, co zmusiło większość polskich uczestników do przeprawienia się przez Tatry naszymi małymi pojazdami. Na szczęście znakomita organizacja, niesamowita pogoda i zapewnione wszystkim przez

organizatorów ?fri bir? wynagrodziły nam wszystkie niedogodności podróży :) Podczas pamiętnej nocy, w czasie której odbyło się karaoke, bawiliśmy się (a zwłaszcza niektórzy) tak dobrze, że nawet Węgrzy mieli nas dosyć.

Złotem zamykającym sezon 2014 był oczywiście 4 Beskidzki Złot Fiata 126p. Jak wiadomo złot ten został już dawno umiłowany przez Rezerwowiczów, dlatego też i w tym roku zjawiliśmy się prężną ekipą. Bardzo dobrym posunięciem ze strony organizatorów był nocleg w ośrodku, a także zapewnione wyżywienie. Tym bardziej, że październikowe temperatury nie należały do najwyższych, tym bardziej w polskich górach. Sprawę integracji jak zwykle rozwiązały: gitara, śpiew i żelkówka. Ta ostatnia stała się nawet sprawcą porannych zawodów podczas dmuchania w alkomat. Warto również wspomnieć o rajdzie turystycznym, który jak zwykle został świetnie zaplanowany przez organizatorów. Nie zostało jedynie przewidziane to, że maluch z czterema osobami na pokładzie może nie dać rady podjechać pod niektóre wzniesienia w przepięknych górskich okolicach Milówki i Węgierskiej Górki. Nie obyło się bez wysiadek i pomagania Maluchom podjechać pod górkę. Jak zwykle zwieńczeniem zlotu było rozdanie nagród, po czym wraz z naszymi węgierskimi przyjaciółmi ?poszliśmy w tango?. Zabawy przy muzyce nie było końca!

Na koniec chcielibyśmy Wam wszystkim podziękować za te wspólnie spędzone 5 lat i mieć nadzieję na kolejne! To Wy tworzycie Rezerwę!